

Czy się godzi czarami czarów zbywać albo je leczyć?

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

Uważając te trudności nie widzi mi się rzecz przystojną, żeby czary czarami miały być leczone. A to z tej przyczyny, że czary nie mogą być uleczone, tylko z pomocą szatańską, bo jeśli bywają leczone, lekarstwo to, byłoby albo od ludzi, albo od Boga, albo od szatana. Nie może być od ludzi, dla tego, że moc mniejsza większej sprzeciwić się nie może, jaki jest człowiek przeciw aniołom dobrym, i złym. Nie może też być od Boga, boby to była sprawa cudowna, której Pan Bóg nie zażywa, jeno według, woli swojej, a nie na naleganie ludzkie. [...] Czego i doświadczenie potwierdza ponieważ przez czary w przypadkach jakich będący ludzie, barzo rzadko bywają wybawieni, jakożkolwiek się uciekają do pomocy Boskiej, i przyczyny świętych. zaś przeciwnym sposobem, gdy się uciekają do czarownic, i niewiast zabobonnych, częstokroć bywają wybawieni. [...] Tedyć rzecz sama pokazuje, że takowe choroby nie bywają zbyte, jeno z pomocą szatańską, której człowiekowi Chrześcijańskiemu nie godzi się zażywać, boby był Apostata i odstępcą wiary. Przeto ani czarów czarami leczyć godzi się. Nadto Thomasz S. i Bonawentura w Xięgach swych, o chorobach z czarów pochodzących powiedają. czary tak są trwałe, i wieczne, że nie mogą mieć lekarstwa od ludzi: Bo jeśli by miały lekarstwo od ludzi, nie byłoby to lekarstwo wiadome, albo ktoreby się godziło. Którymi słowy dają znać, iż taka choroby bywa nie uleczona, i zawsze trwająca. I przydają jeszcze. Choćby Pan Bóg mógł taką chorobę uleczyć szatana przymusiwszy, ono wszakże leczenie nie byłoby ludzkie. Przeto jeśli sam Pan Bóg czarów nie uleczy, nie godzi się lekarstwa zinać żadnym sposobem szukać.

Nadto kościelne Exorcismy nie zawsze bywają pomocne do ukrócenia szatanów: co się tknie wszelkich chorób cielesnych, a to za tajemną sprawą sądów Bożych. Zawsze wszakże bywają skuteczne przeciw przenagabaniu szatańskiemu, w tych rzeczach, dla których osobliwie są postanowione, to jest: przeciw opętanym, i w Exorcizowaniu dzieciak.

A jeśli by kto rzekł. Jeśli dla grzechu P. Bóg daje moc szatanowi na człowieka i tedy gdy przestaje grzech, ma ustawać i moc. Leczą to miejsca nie ma. Częstokroć abowiem karanie zostaje, choćże grzech bywa zniesiony, z których słów namienionych Doktorów pokazuje się, że nie godzi leczyć czarów, ale raczej mają być zaniechane tak puściwszy je na wolę Bożą, który je może wniwecz obrócić, według swego upodobania.

Na drugą stronę mówiąc powielamy. Iż jako P. Bóg, przyrodzenie nieobfitują w rzeczach zbytecznych, tak dostateczni są w rzeczy potrzebne.

Przeto wierni Boży przeciw takiemu przenagabaniu szatańskiemu, muszą mieć lekarstwa, nie tylko ochraniające, o których mówiliśmy w pierwszej części, ale też i leczące: bo inaczej ludzie od Pana Boga nie dobrzeby byli obwarowani, i sprawy szatańskie się mocniejsze być nad sprawy Boże. [...] wszakże [...] Augustyn święty mówi. Anioł nie jest mocniejszy nad duszę naszą, gdy z P. Bogiem przestajemy.

ODPOWIEDŹ

Tu dwoje rozumienie zda się sobie być przeciwne. Są abowiem niektórzy Theologowie, i Kanonistowie społecznie zgadzający się, iż godzi się czary leczyć, choćby też lekarstwa zabobonnymi i proznymi. Ktorego rozumienia jest Skotus [...] i wobec wszyscy Kanonistowie. drugich zaś Theologów zwłaszcza starych, i niektórych nowych mianowicie, Thomasza, Bonawentury, Alberti de Palude, i inszych wielu rozumienie takie jest, że żadnym sposobem niemamy czynić złych rzeczy, żeby z nich były dobre, iż raczej człowiek śmierć ma sobie obrać, a niżeli na takowe rzeczy zezwolić, to jest, przez zabobony i lekarstwa prózne miał choroby pozbyć. [...]

A iż tak wielkich doktorów w ich rozumieniu pogodzić należy: sprawimy to dystinkcją **[1]**, która się na troje dzieli. Naprzód, czary leczone bywają, przez insze czary inszego czarownika. Powtóre, jeśli nie przez czarownika, tedy przez czarownikom należące ceremonie. I to też dwojako bywa, leczone abowiem bywają, albo z szkodą tego, który czary uczynił [...] albo też bez szkody tego który uczarował, wszakże z umową wyraźną z szatanem. Potrzebie, czary bywają leczone, ani przez czarownika, ani przez czarownicze ceremonie. Co także dwojako bywa. Abowiem leczenie to dzieje się przez ceremonie zabobonne, i prózne zaraz, albo przez prózne tylko. Zamykając tę wątpliwość powielamy z Theologami, że pierwszego trojga lekarstwa człowiekowi Chrześcijańskiemu zażywać się nie ,godzi, to jest: leczyć czary przez insze

czary i inszego czarownika, także leczyć ceremoniami czarowniczymi, bądź to z szkodą owego, który czary uczynił, bądź bez szkody, ponieważ w tych wszystkich sposobach bywa pomoc szatańska, z umowy albo wyraźnej, albo tajemnej, i człowiek Chrześcijański, ma raczej śmierć sobie obierać, aniżeli na takie lekarstwa zezwolić. Ostatnie dwa sposoby, aczkolwiek zabobonne i próżne są, jednak w kościele znośniejsze, jako te w której żadnej umowy z szatanem nie bywa, i przetoż wolno nimi zdrowia ratować według Kanonistów, wprzód wszakże sprobawwszy lekarstw kościelnych, jakie są Exorcizmy, przyczyn świętych Bożych wzywanie, i pokuta prawdziwa. Dla wyrozumienia lepszego przywiedziem przykłady o każdym z osobna sposobie.

Do Rzymu za czasów Mikołaja Papieża Biskup niektóry z Niemieckiej ziemie (którego mienić nie potrzeba ponieważ też już umarł) dla pewnych spraw przyjechał. Ten w jednej białogłowie zakochawszy się, umyślił ją do swego Biskupstwa z dwiema sługami, z klejnotami i z inszymi rzeczami odesłać. Białogłowa ona z chciwości białogłowskiej klejnotami, które kosztowne były, uwiedziona, wynalazła sposób, żeby Biskup pod ten czas gdy miała być w drodze, oczarowany umarł, bo już klejnoty miała w swym schowaniu. Stało się tedy, że w nocy Biskup zagnął się barzo rozchorował, którego lekarze jeśliby snadź otruty niebył pytali, i sładzy jego wszyscy o nim zwątpili. Tak abowiem srodze rozpalili mu się były piersi, się tylko płukaniem ust wodą zimną ochłodzić musiał. Gdy już trzeci dzień chorobie był, i o zdrowiu jego zwątpiono, baba jedna prosiła pilnie o przystęp do Biskupa, powielając że dla poratowania zdrowia jego przysłała. Wpuszczona tedy do Biskupa, z którym rozmawiając, obiecała mu zdrowie, by jeno chciał przestać na radzie jej. Biskup to słysząc wywiadowała się spillością coby to takowego było, czego po nim dla przywrócenia zdrowia [...] potrzebowała. Rzekła baba, wiedźcie o tym, że tę chorobę z czarów macie, i nie możecie być wybawieni, jeno przez insze czary, to jest: że ta czarownica, która was tej choroby nabawiła, takową chorobą umrzeć musi. Zdumiał się Biskup, a słysząc że inszym sposobem do zdrowia przyśdź nie mógł, niechciał nic jednak czynić nie rozmyślnie, przeto w tym zdało mu się Papieża poradzić. Papież tedy, iż go barzo miłował, a wywiedziawszy się, iż nie może być inaczej, jeno przez śmierć czarownicy wybawiony, zezwolił, żeby z dwóch złych rzeczy mniejsza się stała, i podpisał na to supplikacją onego Biskupa. Przyzwał potym Biskup baby, i powiedział jej, jako Papież z nim zgodzili się na śmierć czarownicy, by jeno on do zdrowia pierwszego przyszedł, i tak baba odeszła, obiecawszy mu, że jutrzejszej nocy miał do zdrowia przyśdź. Aż oto w puł nocy poczuwszy się być zdrowym, i od choroby skutecznie wybawionym, posłał zaraz sługę wywiadować się, toby się działo z oną białogłową. Poseł z tą nowiną wrócił się, że o pułnocy, gdy przy matce swojej leżała, gwałtownie zachorzała. Skąd pokazało się, że tejże godziny której Biskupa choroba opuściła, tę białogłową przez inszą czarownicę napadła, i szatan zaniechawszy trapić w zdrowiu Biskupa, pokazał to jakoby mu zdrowie przywrócił, czego właśnie uczynić, ale tylko z przypadku nie mógł, choćże za dopuszczeniem Bożym mógł je odjąć. A dla umowy którą miał z inszą czarownicą, co zajrzała szczęścia onej pierwszej, szatan zdrowie onej białogłowy trapił. Co wszakże wiedzieć trzeba, że one oboje czary, dwom osobom przez czarownice zadane, nie przez jednego szatana odprawowane były, ale przez dwóch, żeby w tym szatani wzajem sobie nie byli przeciwni, gdyż zawsze na zgubę dusz ludzkich której usilnie pragną zgodni są. Biskup potym umyślił nawiedzić oną czarownicę, i gdy wszedł do mieszkania jej, okrutnie go przeklinać poczęła, wołając. Ty z tą twoją czarownicą, która cię tego nauczyła ciebie wybawiła, bodaj był przeklęty na wieki. Biskup zaś chcąc zmiekczyć umysł jej, i do pokuty przyprowadzić, powiedział, że jej wszystkie winę zupełnie odpuścił, gdy to czynił [...] Ona twarz odwróciwszy wołała. Wynidź precz przeklęty, niemam ja żadnej nadzieje odpuszczenia, ale duszę moję wszystkim szatanom poruczam, i tak nędznie skończyła. A Biskup do domu z weselem się wrócił.

Gdzie trzeba wiedzieć, że przywilej dany jednemu, czyn *prawa pospolitego przeto nie idzie za tym, żeby iż temu Papież dogodził, wszystkim tak dogodzić się miało.*

O tymże powie Nider w swojej Xiążce, wte słowa. Sposób znoszenia czarów, albo zemsczenia się ich, takowy podczas bywa zachowany. Przychodzi abowiem kto przez czary uszkodzony do czarownicy, chcąc od niej wiedzieć czarownika, tedy czarownica kilkakroć ołów rozpuszczony leje w wodę, aż za sprawą szatańską na ołowie obraz jaki wyleje się. Który obaczywszy: pyta czarownica owego pytającego, w której części ciała chcesz mieć obrażonego czarownika twego i z tej rany go poznać? gdy tedy on pytający miejsce obierze, zaraz czarownica w onejże części obrazu ranę albo sztych nożem uczyni, i miejsce, gdzie czarownika znajdzie pokaże, imienia jego wszakże żadnym sposobem nie objawi, lecz jest rzecz doświadczona, iż on czarownik, tak właśnie bywa obrażony, jako jego obraz ołowiany

pokazował. Te lekarstwa i podobne im nie mają być w używaniu, bo się nie godzi, aczkolwiek ludzka krewkość w nadzieje odpuszczenia od Boga, częstokroć w takie rzeczy w daje się, więcej pragnąc zdrowia cielesnego, niż dusznego.

Wtóre lekarstwo bywa przez czarownice, z umowy wyraźnej z szatanem postanowionej czary leczące, bez uczynienia szkody w osobie, która czary sprawiła. Takowych jest barzo wiele, które w tym, w czym insze czarownice szkodzą, zdadzą się ratunek przynosić. A czynią to lekarstwy, jako udają słusznymi i przystojnymi. [...] Ma tedy opatrzny sędzia umieć rozeznać, jeśli te lekarstwa których zażywa, są przystojne abo nie, ponieważ one pod płaszczykiem pobożności, i dobrych uczynków zbrodnie swoje noszą, i to modlitwami, to ziołmi pewnemi pokazują leczenie swoje, częścią żeby nie były naganione, częścią żeby proste ludzi łatwiej usidliły. Cztery wszakże osobliwie rzeczy są, które ich wydają czarownice [...]. Naprzód tajemne rzeczy zwykły objawiać, jakichby żaden wiedzieć nie mógł, bez objawienia szatańskiego. Naprzykład. Gdy do nich ludzie chorzy dla przywrócenia zdrowia chodzą, przyczynę onej choroby abo czarów objawiać umieją, to jest: że się to stało dla poswarku który kto miał z sąsiadą, abo z inszej jakiej przyczyny, umieją to dostatecznie powiedzieć.

Powtóre gdy jednych czarów leczyć się podejmują, a drugich nie. Jaka była czarownica w Biskupstwie Spirenskim, która acz zdało się, że wielu do zdrowia przywróciła, przyznała wszakże, że ludzi pewnych uleczyć nie mogła, dla tej przyczyny (jako ludzie o niej powiadają) że mieli od inszych czarownic, tak mocno za pomocą szatańską czary zadziałane, że żadną miarą odegnane być nie mogły. Abowiem szatan nie zawsze może ani chce drugiemu szatanowi ustąpić. Potrzebie gdy w leczeniu czarów, cokolwiek sobie wymawiają. Jako się trafiło w mieście Szpirze, jedna uczciwa białogłowa była uczarowana w goleniach, która do siebie przyzwała dla zdrowia wieszczkiej białogłowy. Ta w dom wszedłszy i chorą obaczywszy, takową wymowę uczyniła. Jeśli (mówi) łuski i włosów w ranie nabędzie miała, insze wszystkie rzeczy będą mogła powybierać. Przyczynę także obrazy zaraz powiedziała (choć do tego leczenia ze wsi przyzwano dwie mili od miasta)

Iż tego a tego dnia swarzyłaś się z sąsiadą twoją, dla tegoć się to przydało. Oprócz łusk tedy i włosów rozmaitych rzeczy barzo wiele z rany jej wybrała, i do zdrowia przywróciła. Na ostatek gdy proznych jakich ceremonij zażywają. Naprzykład, gdy przed wschodem słońca, abo inszego pewnego czasu do siebie każą przychodzić, mówiąc: iż chorób starszych nad ćwierć roku leczyć nie mogą, abo że tylko dwie, abo trzy osoby do roku uleczyć mogą: aczkolwiek ony nie uzdrawiają, jeno odjęciem choroby zdadzą się leczyć.

Do tych wszystkich dla poratowania zdrowia się udawać, tym jest rzecz na sumnieniu niebezpieczniejsza: im one więcej dla umowy z szatanem majestat Boży obrażają. Takowi abowie ludzie, gdy z jednej strony zdrowie cielesne nad P. Boga przekładają: z drugiej strony samym sobie, za pomocą Bożą żywota ukracają. Tak się abowiem na Saulu Boska ręka pokazała, który wieszczki i czarowniczkę w przód wygładziwszy, potym się ich sam radził, przeto na wojnie i z synami swymi zabit był. Ochozjasz także chory dla tego musiał umrzeć. Nadto ci wszyscy, którzy się do czarownic o pomoc udawają, są bezecni, i skargi przeciw żadnemu czynić nie mogą. Na koniec według prawa garłem bywają karani. Ale o Boże wszechmogący ponieważ sądy twoje wszystkie słuszne są, któż wybawi ubogich ludzi uczarowanych, i w ustawicznych prawie boleściach umierających, a to za grzechami naszymi? Nieprzyjaciel barzo górę wziął, gdzie teraz ci są, którzyby przystojnymi Exorcismami sprawy wszystkie szatańskie wzięli, i wniwecz obracali? To tylko jest ostateczne lekarstwo, żeby urząd złości czarownic uskramiał, rozmaitym karaniem: zacnym się i chorzy będą obawiać, u nich ratunku szukać. Lecz że z żalnością o tym powiemy, żaden do tego serca przyłożyć niechce, o swoje własne rzeczy nie o Chrystusa Pana starając się. Ona abowiem czarownica w Ryschofen, tak barzo wiele uczarowanych dla poratowania u siebie mieszała, że hrabia zamku onego, myta grosz jeden, który w bramie każdy chory powinien był oddawać postanowił. Skąd powiadał, że mu intraty niemało przybyło.

Doszliśmy też tego rzeczą samą, że w Biskupstwie Konstantyiskim takowych czarownic barzo wiele było. Nie dlatego żeby to Biskupstwo nabarziej, tym błędem było zarażone, gdyż prawie powszytkim świecie to odstępstwo brzydkie rozszerzyło się: ale iż w tym Biskupstwie nawiętszy opyt o czarownicach czyniono. Gdzie niejaki [...] jest, którego na każdy dzień wielkie kupy ludzi ubogich uczarowanych chodzą. Na które gromady swymi oczyma patrzaliśmy we wsi Zwingien, że bez wątpienia nie chodzą tak wielką liczbą ludzie do Panny naświętszej do Aqisgranu, abo na insze miejsce nabożne, jak do tego czarownika. Zimie abowiem w nawiętsze zimna, gdy wszystkie gościńce śniegiem zapadają, przedsię na trzy mile z przyległych miejsc,

ludzie do niego z wielką pracą przychodzą, niektórzy z pociechą odchodząc, a drudzy bynajmniej, jako rozumiem, że nie zarówno wszystkie czary [...] mogą być zleczone.

Trzecie zaś lekarstwo odprawuje się przez ceremonie jakieś zabobonne, wszakże bez szkody ludzkiej, ani przez jawne czarowniki, o którym przykład ten możemy przywieść.

W Szpirze kupiec jeden o swoim przypadku tak zwykł powiadać: Gdym był we Swewiey w zamku człowieka jednego zacnego, dnia jednego po obiedzie, wzięwszy z sobą dwu domowników, dla uciechy szedłem na łąkę przechadzać się, gdzie będąc, oni którzy zemną byli, obaczyli z daleka niewiastę przychodzącą, i poznawszy ją, jeden z nich rzecze do mnie. Przeżegnaj się Krzyżem ś. o co mię i drugi upominał, o bok mi z drugiej strony idąc. Spytałem ich przyczyny bojaźni takiej, odpowiedzieli: Oto przeciwko nam idzie czarownica nagłowniejsza wszystkiego tego powiatu, która wzrokiem samym ludzi uczarować może. Ja tedy obciążając to sobie, powiedziałem chlubiąc się, że takowych nigdy się nie bałem. Ażem oto za ledwie słowa skończył, w lewej nodze poczułem ból wielki, także bez ciężkiej boleści nogi z miejsca ruszyć nie mogłem, aż mi cowskok konia z zamku przywiedziono. Tego bólu gdy mi przez trzy dni przybywało, obywatele miejsca onego, wiedząc przyczynę mojej choroby być czary, przyzwali do mnie chłopca jednego, mile z tamtąd, o którym wiedzieli, że umiał czary leczyć, a powiedzą mu mój przypadek. Ten jako najprędzej przyszedłszy, i nogę uroję oglądawszy rzekł. Jeśli ten ból macie z przyrodzenia, czyli też z czarów doświadczyć. A jeśli z czarów przypadł, za Bożą pomocą ulecę go. A jeśli nie, tedy wam potrzeba zażywać lekarstw przyrodzonych. Na com ja odpowiedział. Jeśli bez zabobonów, a z Bożą pomocą mogę być uleczone, wdzięcznie to przyjmę, abowiem z szatanem nie chcę mieć nic wspólnego, ani pragnę jego ratunku. Na co mi on rolnik odpowiedział: Iż nie chciał zażywać tylko przystojnych lekarstw, i to z Bożą pomocą, by jeno się w przód wywiedziało, jeśli ten ból z czarów przypadł. Na co oboje zezwoliłem. On tedy ołów rospuszczony, jakośmy o jednej czarownicy wyżej wspomnieli, na tysce żelaznej nad nogą trzymał, i na miseczkę pełną wody lał, aże natychmiast rozmaite się rzeczy ukształtowały, jakby tam napuścił ciernia, włosów, kości, i inszych rzeczy podobnych. Już (rzecze) widzę, że tę chorobę nie z przyrodzenia ale z czarów cierpicie. Spytałem go ja, jako to mógł wiedzieć z ołowu rospuszczonego? odpowiedział: siedm kruszców sprawuje siedm planet, z których planet Saturnus panuje nad ołowem, własność jego jest, że gdy ołów nad czarami kto leje, swoim wylaniem pokaże czary, co się tu barzo dobrze stało, że prędko możecie być uleczeni, jakoście długo w tej chorobie byli, tak długo was mam nawiedzać. A gdy spytałem, wieleby dni było tej chorobie, powiedziałem że już trzy dni, on tedy przez trzy dni na każdy dzień mię nawiedzając, na nogę tylko patrząc, i dotykając się jej, także słowa niektóre cicho mówiąc, odegnawszy czary, do zupełnego mię zdrowia przywrócił.

To leczenie zaiste nie pokazuje chłopca tego być czarownikiem, ale sposób zabobonny. W tym abowiem, że za Bożą pomocą, a nie sprawą szatańską zdrowie mu obiecał w tymże Saturnowe panowanie nad ołowem, który z jego influencji [2] osobliwie sprawuje się, przyznał, nie naganny ale raczej pochwalenia godzien był. Którą zaś mocą, czary odegnął, i roznych rzeczy postaci, na ołowiu się wylały niemasz nic pewnego. Czary abowiem ponieważ żadną przyrodzoną rzeczą nie mogą być uleczone, aczkolwiek uskromione być mogą, jako się niżej pokaże, coś się podobnego widzi, że za umową z szatanem [...] tajemną to sprawił. A zowiemy umowę tajemną. Kiedy kto przytomność i pomoc szatańską myśli, albo sercem zezwala. Którym sposobem niezliczona prawie rzecz zabobonów się dzieje, aczkolwiek różnie względem obrazy majestatu Bożego, ponieważ w jednej sprawie może być większa obraza Boża niżeli w drugiej. W tym abowiem że pewien był przywrócenia jemu zdrowia, i w tym że go tak miał długo nawiedzać, ile dni w chorobie przedtem był, i że bez wzywania lekarstw przyrodzonych, jego według obietnicy do zdrowia przywrócił, nie tak podejrzanym, ale jaśnie postrzeżonym miałby być rozumiany, przynajmniej dla tajemnej, jeśli nie dla wyraznej z szatanem uczynionej umowy.

Czwarte lekarstwo (które może być znoszone, o którym Kanonistowie i niektórzy Theologowie rozumieją) bywa nazwane próżne albo tylko zabobonne, bez wszelkiej umowy z szatanem, tak wyraźnej jako i tajemnej. Którego lekarstwa przywieśliśmy wyżej przykład o niewiastach, które w kociołku nad ogniem z mlekiem zawieszony biją, tym umysłem, żeby czarownica która krowom mleko odjęła, była bita, aczkolwiek to ony czanią w imię szatańskie, albo też bez wyrażania jego. Także też insze przykłady mogą być o tym przywiezione. Abowiem podczas, gdy krowy tak uczarowane na paszę wyganiają, chcą zaraz doświadczyć, czyby była czarownica, tedy ubiory męskie albo co nieczystego, na głowę albo grzbiet krowie kładą, co czynią pospolicie w święta uroczyste, wyganiają tedy kijem krowę, podobno wspominając jako i wyższej szatana, zaczynając krowa prosto bieży do domu czarownicy, i z

wielkim rykiem rogami bije we drzwi, co pewnie szatan w krowie tak długo sprawuje, aż inszymi czarami uspokojony będzie.

W prawdzie i według namienionych Doktorów takowe rzeczy miałyby być znośne, wszakże są bez odpłaty, nie tak jako niektorzy rozumieją. Ponieważ abowiem według Apostoła wszystko cokolwiek mówimy abo czynimy w imię P. naszego Jezusa Chrystusa czynić jesteśmy powinni: aczkolwiek tam niemasz wyraźnego wzywiania szatana, wszakże bywa jego imienia wspomnienie. [...] sam upór, którym Bożej bojaźni przepomina, Pana Boga obraża, przeto Pan Bóg dozwala takowych rzeczy czynić szatanowi. Raczej tedy takowi ludzie mają być namawiani do pokuty, i napominani, żeby takowych rzeczy zaniechali, a do lekarstw niżej opisanych mianowicie do używania wody i soli święconej się udawali.

Toż mamy rozumieć i o tych, którym gdy bydlę jakie przez czary zdechnie, chcąc się wywiedzieć o czarowniku: abo też jeśli z choroby przyrodzonej zdechło, abo z czarów, Idą na miejsce gdzie bydło szyndują [3], i wzięwszy trzewa bydłce wloką za sobą po ziemi aż do domu, których nie wnoszą drzwiami, ale pod prog doł wykopawszy do kuchni wloką, a nałożywszy ogień, trzewa one na roszcie położą, zaczym (jako nam wiadomość dały te które to czyniły) jako one trzewa pieką się i goreją, tak wnętrzości czarownicy gorącością, i boleścią wielką dręczone bywają. Przestrzegają tedy ludzie takowi, żeby dom był mocno zamknięty, dla tego że czarownica dla boleści musi tam wnieść, i dla uśmierzenia onej boleści, wagiel z ognia porwać. I to też rzecz doświadczona, że gdy w dom wnieść nie mogły, tedy barzo gęstymi ciemnościami dom we wnętrzu napelniły, i zwierzych obtoczyły, z wielkim trzęsieniem, i trzaskiem, że obalenia domu wszyscy się obawiali, jeśliby domu nie otworzono. do tego się teżściągają doświadczenia niektóre. Abowiem pewni ludzie, chcąc między wielkością białychgłow w kościele będących, poznać któreby z nich były czarownice, [...] tak więc czynią. W Niedzielę [...] dziecinne trzewiki smalcem młodego wieprza smarują, i tak gdy do kościoła wchodzi, czarownice z kościoła jak długo nie będą mogły wynieść, aż szpiegierze [4] oni, abo sami wynidą, abo im wynieść wyraźnie pozwolą. Toż się też dzieje przez słowa pewne, których tu pisać nie potrzeba żeby tego szatan nie oszukał. Urząd abowiem nie ma temu dostatecznie wiary dawać, oprócz żeby ta osoba o czary była bardzo podejrzana, bo za taką przyczyną szatan, który jest sztukmistrz mógłby wiele niewinnych osławić. Przeto ludzie raczej mają być odwracani od takowej proby, i pokutę mają za to czynić, aczkolwiek podczas bywa znoszona.

Stąd pokazuje się odpowiedź na dowody, które zamykały, iż czary nie mają być leczone: zgoła się abowiem nie godzi ich znosić, pierwszemi dwiema sposobami. Trzeciego lekarstwa acz prawo dopuszcza, jednak sędzia kościelny ma mieć pilne na to oko. Drudzy także, którzy się bawią tym, żeby praca ludzka, od wiatrowi i gradowi w cale była zachowana, nie karania, ale zapłaty godni są. Co i Antonius w Xiążce swej o różnicach kościelnego prawa i świeckiego przyznawa. Skąd pokazuje się, iż dopuszcza prawo dla zachowania w cale urodzajów, bydła, i wszelkich inszych przypadków, pewnych ludzi, tym się i bawiących, nie tylko cierpieć, ale i nagradzać. Będzie tedy należało sędziemu kościelnemu przestrzegać tego, jeśli że tylko według opisanego prawa przeciwko gradom, i wszelkim niepogodom, przystojnymi sposobami, jako niżej pokażemy, abo też niektórymi proznymi, takowi ludzie postępują. I zatym, jeśliby to nie ponosiło żadnego wzgorszenia w wierze, cierpieć. [...]

Przypisy:

- [1] Dystinkcja - tu: rozróżnienie
- [2] Influencja - oddziaływanie ciał niebieskich
- [3] Szyndować - odzierać
- [4] Szpiegierz - szpieg

(Publikacja: 06-11-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2018>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

*Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.***

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl